

Czy badanie całunu turyńskiego zmanipulowano?

21 lipca 2018

Niedawno cały świat kolejny raz obiegnęła sensacyjna wiadomość, iż całun turyński, jedna z najcenniejszych relikwii chrześcijaństwa, miałaby pochodzić ze średniowiecza i być jedynie dziełem zręcznego fałszerza. Do takich wniosków doszli antropolog sądowy Matteo Borrini, wykładowca liverpoolskiego John Moores University, oraz Luigi Garlaschelli, chemik, profesor uniwersytetu w Pawii, należący do Włoskiego Komitetu Badań nad Pseudonauką (CICAP). Dowodzą oni, że układ plam krwi widocznych na Całunie dowodzi, że nie mogłyby powstać w wyniku owinięcia nim leżącego ciała – co dowodziłoby pomyłki średniowiecznego mistyfikatora.

Tymczasem wicedyrektor Międzynarodowego Centrum Syndonologicznego, zajmującego się badaniami nad całunem, fizyk Paolo di Lazzaro, w rozmowie z „Vatican Insider” zwraca uwagę na sposób przeprowadzania badań przez Borriniego i Garlaschellego, który może budzić wątpliwości.

Przypomina także, iż wyniki części ich eksperymentów, choć wcześniej niepublikowane, zostały przedstawione w 2014 na kongresie medycyny sądowej w Stanach Zjednoczonych i już wówczas pojawiły się ze strony ekspertów pewne pytania, na które badacze nie udzielili do tej pory odpowiedzi. W symulacji użyto bowiem krwi z dodatkiem środka zapobiegającego krzepnięciu – tymczasem krew osoby po torturach, odwodnionej i poddanej olbrzymiemu stresowi, ma inną gęstość i nie zachowuje się w ten sam sposób co krew użyta w eksperymencie.

Di Lazzaro zwrócił także uwagę na to, iż niemożliwe byłoby ustalenie szybkości wypływu krwi z ran, co uniemożliwia precyzyjne odtworzenie tej sytuacji. Co więcej, jak dodał, wpływ na rozmieszczenie plam miał też fakt, iż skóra Skazańca

była pokryta brudem – na całunie odkryto ślady ziemi – a także opuchnięta po biczowaniu; w eksperymencie natomiast krew spływała po czystym i nienaruszonym ciele jednego z badaczy.

Di Lazzaro pozostaje również sceptyczny co do wyników nowych eksperymentów Borriniego i Garlaschellego, które kwestionują prawdopodobieństwo powstania plamy z rany w boku w okolicach biodra człowieka z całunu, zwracając uwagę na to, iż otrzymali je przy użyciu manekina i gąbki nasączonej krwią. Ponownie stwierdza, iż istnieje wiele niewiadomych, których nie da się odtworzyć podczas symulacji – chociażby kwestia, czy ciało zostało owinięte w Całun na miejscu, czy też przenoszono je (wówczas rzeczona plama mogłaby powstać).

Jakkolwiek nie odrzuca całkowicie wyników przedstawionych przez badaczy, wyraża opinię, iż należałoby je traktować jako „wstępne”, dopóki nie pojawi się możliwość większego zbliżenia się do hipotetycznych warunków, w jakich powstał całun. Według di Lazzaro badania Borriniego i Garlaschellego nie rozpraszają wątpliwości, jakie pojawiły się cztery lata temu, a jedynie je utwierdzają.

Autorstwo: AM

Na podstawie: Vatican Insider

Źródło: Swiato-Podglad.pl